

<http://dx.doi.org/10.16926/zh.2015.14.07>

Piotr WITKOWSKI

Kłobuck

Broń przeciwpancerna 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w latach 1941–1945

Temat typów broni, jakimi posługiwała się Brygada Spadochronowa, nie doczekał się do tej pory głębszej analizy w polskiej literaturze wojskowej, tym bardziej próżno go szukać w literaturze zagranicznej, prawie w ogóle nie zajmującej się 1. Samodzielną Brygadą Spadochronową. Wyjątek stanowi tu dzieło George’a F. Cholewcyńskiego, *Poles Apart. The Polish Airborne at the Battle of Arnhem*¹, którego wartość polega głównie na opracowaniu dziejów 1.SBS w oparciu na materiałach źródłowych znajdujących się na Zachodzie.

Powodów tej sytuacji może być kilka: już to brak tego typu opracowań w samej jednostce w czasie jej istnienia, bądź też charakter zainteresowań badaczy. Jeśli chodzi o powód drugi, to należy w tym miejscu przypomnieć, że temat dziejów 1.SBS przechodził swój renesans jedynie w pierwszej połowie lat 90. XX wieku. Nieliczne opracowania, m.in. Jędrzeja Tucholskiego² czy Krzysztofa Drozdowskiego³, zajmują się sprawą uzbrojenia 1.SBS co najwyżej lakonicznie, jeśli wymaga tego w ich pracach chronologia działań jednostki w operacji „Market-Garden”. W istocie bowiem, nie uzbrojenie było ich ośrodkiem zainteresowań, lecz dzieje samej jednostki. Temat uzbrojenia w literaturze polskiej podejmowany jest chętniej dopiero od początku wieku XXI, ale dotyczy to głównie lotnictwa i broni pancernej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Do tej pory nikt nie podjął się poważnej, naukowej próby analizy uzbrojenia 1.SBS, biorąc pod uwagę wszelkie uwarunkowania wynikające z charakteru jednostki,

¹ Wydanie polskie: G.F. Cholewcyński, *Rozdarty Naród. Polska Brygada Spadochronowa w bitwie pod Arnhem*, Warszawa 2006.

² J. Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991; idem, *Spadochronowa opowieść*, Warszawa 1991.

³ K. Drozdowski, *Brygada spod Arnhem*, Warszawa 1988.

jej przeznaczenia do wsparcia powstania w Polsce, czy walki o dysponowanie nią w roku 1944, między władzami polskimi a brytyjskimi.

Można to osiągnąć tylko poprzez głęboką analizę dokumentów zgromadzonych głównie w Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, ale przede wszystkim w oparciu o zbiór zdjęć dokumentalnych znajdujących się tamże, zasoby Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie i oczywiście mając do dyspozycji zachowane egzemplarze uzbrojenia, także brygadowego, w muzeach europejskich i polskich, zwłaszcza Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Do badań tych wiele wnoszą też wspomnienia weteranów i zbiory ikonograficzne będące w prywatnym posiadaniu.

Po analizie wyżej wymienionych źródeł koniecznym jest także sięgnięcie do oryginalnych, wojennych instrukcji odnoszących się do konkretnych typów broni i taktyki jej wykorzystania w działaniach wojennych. Niektóre pozycje z tej dziedziny można znaleźć w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie, jednak większość jest nadal w Polsce niedostępna, stąd konieczność sięgnięcia po zasoby bibliotek i archiwów zachodnich. Taki sposób prowadzenia badań, praktykowany już szeroko na Zachodzie, w Polsce dopiero od niedawna zdobywa sobie uznanie.

W ostatnim dziesięcioleciu niezwykle cennym źródłem badań nad uzbrojeniem stał się ruch rekonstruktorski, czyli grupy pasjonatów odtwarzające historię poszczególnych jednostek wojskowych. Niejednokrotnie prywatne zbiory członków tych grup stanowią cenne źródło do badań historycznych w tym zakresie, a na pewno ważny materiał poglądowy i porównawczy dla dalszych badań.

W tym artykule przedstawiono chronologicznie rozwój myśli technicznej w odniesieniu do broni przeciwpancernej, jaka stanowiła uzbrojenie 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej czasu wojny, oraz jej użycie bojowe w operacji „Market-Garden” w Holandii w 1944 roku. Ukazany rys historyczny opisujący walkę w rejonie Oosterbeek pod Arnhem Powietrznego Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej 1.SBS to przykład skutecznego użycia tego rodzaju broni przez pierwszą jednostkę powietrnodesantową w dziejach Wojska Polskiego, to także uzupełnienie badań nad rozwojem broni przeciwpancernej w Brygadzie Spadochronowej.

Rodzące się w Wielkiej Brytanii wojska spadochronowe stawiały szereg wymogów przed ich twórcami. Ich odmienność od tradycyjnych oddziałów piechoty mogła się jednak unaocznic w późniejszym czasie. Brak doświadczeń angielskich w tej dziedzinie mścił się więc boleśnie tradycyjnym postrzeganiem sposobów walki spadochroniarzy i zasad ich użycia. To wszystko odbijało się także na uzbrojeniu nowych jednostek, których przyszły kształt spoczywał w gestii dowódców nieskażonych najczęściej cechą wizjonerstwa i nowatorstwa. Słowem – nowa epoka wkraczała na karty historii odziana w starą szatę. Aby mogło się to zmienić, potrzeba było czasu i wykształcenia nowej kadry dowódczej dla wojsk spadochronowych, zżytej ze swą służbą i dostrzegającej potrzebę

wprowadzenia natychmiastowych i daleko idących zmian, aby żołnierz spadochronowy nie był tylko powietrzną piechotą.

Uzbrojenie spadochroniarzy musiało więc wywodzić się początkowo w całości z uzbrojenia żołnierzy piechoty, choć od początku wyraźny był element selekcji poszczególnych typów broni w odniesieniu do charakteru wykonywanych przez spadochroniarzy działań. Broń użyta w walce przez pododdziały desantu powietrznego musiała być lekka, niezawodna, jak najmniejsza gabarytowo, a pod względem amunicji – jak najbardziej kompatybilna z zasobami tak własnymi, jak i wroga. Te wymogi osiągnąć stopniowo, aby pod koniec wojny w Armii Brytyjskiej uzyskać poziom, który można by określić jako wystarczający (choć znacząco ustępujący poziomowi amerykańskiemu). Dlatego brytyjscy i polscy spadochroniarze na Zachodzie używali zarówno uzbrojenia, jak i wyposażenia w większości tradycyjnego, ale i specjalnie dla nich przeznaczonego, co było już efektem rozwoju myśli technicznej i wojskowej wobec tego rodzaju broni.

Karabin przeciwpancerny Boys

Broń ta w swojej klasie, podobnie jak inne karabiny przeciwpancerne, szybko straciła swoje zastosowanie dzięki rozwojowi broni pancernej i coraz grubszym pancerzom w nich stosowanych. W początkach wojny była ona jednak na wyposażeniu pododdziałów. 1. Brygadę Spadochronową⁴ w początkowych latach swego istnienia (1941–1942) również wyposażono w karabiny ppanc Boys. Była to broń dla spadochroniarzy bardzo niewdzięczna, już to ze względu na swoje gabaryty (1613 mm), jak i ze względu na swój ciężar (16,13 kg)⁵.

Strzelając nabojem o dużym kalibrze (12,7 mm, potem 13,97 mm), karabin miał bardzo duży odrzut, którego nie rekompensował nawet specjalny, miękki uchwyt na ramię, ani kompensator sprężynowy. Strzelanie z Boysa nie było więc

⁴ Od początku 1941 roku jednostka będąca poprzedniczką przyszłej Brygady Spadochronowej – 4. Brygada Kadrowa Strzelców – stanowić miała jedynie rezerwuar zasobów ludzkich dla żołnierzy szkolonych dla potrzeb polskiego podziemia w okupowanym kraju, późniejszych Cichociemnych. Jednak zamiar dowódcy 4.BKS płk. dypl. S. Sosabowskiego szedł dalej, zmierzając do zagospodarowania żołnierzy niezakwalifikowanych dla potrzeb SOE i Oddziału IV NW i stworzenia z nich jednostki spadochronowej. Jego zamiary i wysiłki w tym kierunku (częściowe przeszkolenie spadochronowe kadry oficerskiej) znalazły uznanie w oczach naczelnego wodza gen. Sikorskiego, który w dniu 23.09.1941 r. przemianował 4.BKS na 1. Brygadę Spadochronową, otwierając jej drogę do rozwoju jako jednostki *stricte* spadochronowej. Status samodzielności Brygada uzyskała dopiero w październiku 1942 roku, co wiązało się m.in. z posiadaniem własnej artylerii polowej i przeciwpancernej. Patrz: S. Sosabowski, *Najkrótszą drogą*, Warszawa 1992; J. Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991; P. Witkowski, *Spadochroniarze Sosabowskiego. Dzieje polskich jednostek powietrznodesantowych 1939–1945*, Warszawa 2012.

⁵ I. Hogg, R. Adam, *Broń strzelecka. Przewodnik encyklopedyczny*, Poznań 2000, s. 307.

przyjemne ani proste i należało mieć się na baczności, aby odrzut po strzale nie wybił strzelcowi barku⁶.



Zdjęcie 1. Karabin przeciwpancerny Boys. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Przebijalność pancerza określono w instrukcji tej broni następująco: przy strzeleniu nabojem kalibru 13,97 mm pod kątem 90° na dystansie 100 jardów, przebijalność pancerza wynosiła 23,2 mm, na 300 jardów spadała ona do 20,9 mm, a na 500 jardów osiągała tylko 18,8 mm. Oczywiście, przy zmianie kąta przebijalność musiała się również zmniejszać⁷. Broń można było z powodzeniem stosować do strzelania przez niezbyt grube mury, które wystrzelony pocisk przebijał.

Karabin Boys był bronią powtarzalną, z zamkiem 4-taktowym. Zasilany był magazynkiem pudełkowym, jednorzędowym o pojemności 5 pocisków. W celu złagodzenia efektu odrzutu zastosowano hamulec wylotowy na końcu lufy oraz sprężynowy kompensator i gumową poduszkę kolby. Przyrządy celownicze ze względu na pionowo w górę umiejscowiony magazynek umieszczano z lewej strony.

Strzelając z karabinu, należało przyjąć odpowiednią postawę strzelecką, najlepiej leżącą, polegającą na dopasowaniu kolby do ramienia prawego, poprzez wcześniejsze uchwycenie lewą ręką chwytu przy kolbie. Pozwalało to na przyciągnięcie jej do prawego ramienia. Prawą ręką należało ująć chwyt pistoletowy przy spuście.

Dzięki temu obręcz barkowa i ręce tworzyły konstrukcję bardziej zwartą, gotową do przyjęcia „kopnięcia” po strzale. Lewą ręką odblokowywało się broń skrzydełkiem bezpiecznika, po czym prawą należało podpiąć magazynek do gniazda z zatrzaskiem. Tą samą ręką przeładowywało się broń.

⁶ W czasie II wojny firma Walt Disney Productions w kooperacji z kanadyjską wytwórnią filmową wyprodukowała w 1942 roku dwudziestominutowy film *Stop that Tank!*. Uczył on obsługi i konserwacji karabinu ppanc Boys Mk I, a poprzedzony był dowcipnym animowanym filmikiem propagandowym. Obraz do dzisiaj jest doskonałą instrukcją obsługi tej broni, zwłaszcza że wszystkie czynności pokazane są przejrzyste i w bardzo przystępnej formie. Stanowić może prawdziwe kompendium wiedzy na temat obsługi boysa. Patrz: <https://archive.org/details/StopThatTankTrainingFilm> [stan z 31.13.2014].

⁷ *Anti-Tank Rifle. Small Arms Training. Volume 1 Pamphlet No 5*, Pretoria 1942, s. 11.



Zdjęcie 2. Prawidłowa postawa strzelecka podczas strzelania z kb ppanc Boys. Źródło: Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS).

Kolejną czynnością było nastawienie szczerbinki na odpowiedni dystans (przełącznik skrzydełkowy na 300 lub 500 y). Po wykonaniu tych zabiegów przychodziła kolej na zgranie przyrządów celowniczych, wzięcie poprawki, jeśli np. zwalczany obiekt był w ruchu, i oddanie strzału. Po wystrzeleniu ostatniego pocisku, po odciągnięciu chwytu zamka w tylne położenie, nie można go było już przesunąć do przodu. Było to sygnałem dla strzelca, że magazynek jest pusty i należy go wymienić. W tym celu wystarczyło naciśnięcie dźwigni zatrzasku, aby magazynek wysunął się częściowo z gniazda, ułatwiając jego wymianę⁸.



Zdjęcie 3. Polski spadochroniarz z kb ppanc Boys. Źródło: IPMS.

⁸ <https://archive.org/details/StopThatTankTrianingFilm> [stan z 31.13.2014].

Miotacz przeciwpancerny PIAT (Projector Infantry Anti-Tank)

Miotacz był bronią przeciwpancerną, służącą do zwalczania celów na dystansie do 115 jardów (105 m), za pomocą granatu kumulacyjnego. Wprowadzono go do służby pod koniec 1942 roku, zastępując karabin przeciwpancerny Boys.

Zasadniczo PIAT mógł przebić pancerz do 100 mm. Jednak po ustawieniu miotacza pod pewnym kątem mógł strzelać jak broń stromotorowa i wtedy jego zasięg można było zwiększyć nawet do 350 jardów (319 m)⁹.

Prowadzenie takiego ognia nie służyło już jednak do walki z bronią pancerną, ale mogło spowodować pewne szkody w zabudowaniach, czy straty wśród atakującej piechoty wroga. Celowanie odbywało się na zasadzie zgrywania namalowanej na miotaczu białej linii z celem, lub z wykorzystaniem dodatkowego celownika (pierwsza wersja nie posiadała go)¹⁰.



Zdjęcie 4. Miotacz przeciwpancerny PIAT w wersji z teleskopowo wyciąganym podnóżkiem i dodatkowym bocznym celownikiem do strzelań stromotorowych. Źródło: P. Witkowski.

Na wspomnianym dystansie 105 m miotacz radził sobie nawet przy zwalczaniu nowoczesnych czołgów niemieckich, jak PzKpfw IV i PzKpfw V Panther, jednak przebicie pancerza PzKpfw VI Tiger było możliwe jedynie przy trafieniach w boki maszyny lub w jego tył (silnik)¹¹.

Najlepiej sprawdzał się w bojach ulicznych, gdzie walki toczyły się na krótszych dystansach niż w polu i możliwe było użycie miotaczy np. z okien piwnic budynków przy ulicach, po których poruszały się często cele zwalczane. Dystans przy tym był niewielki, a możliwość oddania strzału np. w układ jezdny czołgu

⁹ Polscy spadochroniarze użyli PIAT-ów do tego typu strzelań przynajmniej raz w operacji „Market-Garden”, 22 września, w czasie obrony wsi Driel, w której 1.SBS utworzyła placówki obronne.

¹⁰ A. Zasieczny, *Broń Wojska Polskiego 1939–1945. Wojska Lądowe*, Warszawa 2006, s. 56.

¹¹ *Instrukcja walki miotaczem przeciwpancernym. Wzór I*, Wielka Brytania 1943, s. 9.

bardzo duża. Ponadto strzały można było oddawać nawet z małych pomieszczeń, bowiem zasada działania nie wiązała się jak w działach bezodrzutowych z wyrzucaniem przy strzale gazów do tyłu, które mogłyby odbić się od ścian i poparzyć strzelca.



Zdjęcie 5. Obsługa PIAT-a z miotaczem i noszakiem pocisków przed niemieckim transporterem opancerzonym – jednym z podstawowych celów dla tej broni w czasie walki. Źródło: P. Witkowski.

Zasada działania broni polegała na uderzeniu w ogon granatu, wypełnionego ładunkiem miotającym, trzonu (iglicy) wyrzucanego siłą napiętej sprężyny. Iglica, wchodząc w ogon granatu, odpalała ładunek miotający i te dwie siły wyrzucały granat. Sprężyna zostawała ponownie napięta siłą części gazów z odrzutu i cofała trzon. Granatnik napinało się więc tylko przed pierwszym strzałem, potem przeładowywany był już siłą gazów¹².

¹² Ibidem, s. 7.



Zdjęcie 6. Spadochroniarz 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej z miotaczem przeciwpancernym PIAT i noszakiem pocisków do broni. W rękę trzyma pocisk kumulacyjny do miotacza. Okres walk w czasie operacji „Market-Garden” we wrześniu 1944 r. Źródło: P. Witkowski.

Według regulaminu każda kompania strzelecka miała posiadać na swoim stanie 3 PIAT-y, pluton moździerzy trzycalowych (M-3) również 3 szt., plutony rozpoznawcze poruszające się na carriersach posiadały 4 szt., pluton ckm – 1 PIAT, a pluton gospodarczy – 3 szt. Nie szkolono jednak stałych obsług, ale wszystkich żołnierzy, spośród których przed akcją dowódca wyznaczał obsługi¹³.

PIAT-a obsługiwało 2 żołnierzy – noszący miotacz i obsługujący go oraz amunicyjny, noszący w dwóch specjalnych tekturowych zasobnikach po 3 szt. pocisków (granatów). Przygotowując miotacz do użycia, po pierwsze należało uzbroić granat, który miał być zeń wystrzelony. Granaty po 3 sztuki przenoszone były w tekturowych tubach połączonych ze sobą. W każdej tubie umieszczony był jeden granat. Po jego wyjęciu należało odbezpieczyć przymocowany do lotek zapalnik w pudełku i zdjąć kapturek zabezpieczający z granatu. W tym celu naciskało się go dłonią z góry i przekręcało w lewo. Na osadę zapalnika nakładało się z powrotem kapturek, przekręcając go po nałożeniu.

Kolejną czynnością było przygotowanie samego miotacza. Konieczne było wykonanie szeregu czynności, które poprzedzało złożenie przyrządów celowniczych, aby nie uległy uszkodzeniu. I tak skrzydełko boczne należało ustawić na położenie „F”.

¹³ Ibidem, s. 8.

W pozycji leżącej lub stojącej zapierało się nogami za kolbę PIAT-a i naciągało nieco sprężynę (ok. $\frac{1}{4}$ cala), po czym nie puszczając, należało cały korpus przekręcić o 45° w prawo, co zwalniało zderzak kolby, gdzie oparto nogi, z zakrętki komory miotacza. Teraz jednym ruchem należało, wyprostowując nogi, naciągnąć do końca sprężynę PIAT-a (zdjęcie 7). Po tym można było już ustawić broń na stanowisku i przekręcić kolbę do ponownego złączenia z nakrętką komory zamkowej.



Zdjęcie 7. Przygotowanie miotacza

Jeśli miotacz nie był natychmiast użyty, należało otwór, w który wsunął się trzpień wyrzucający granat, zabezpieczyć korkiem zawieszonym przy miotaczu na łańcuszku. Według instrukcji pociski ładował sam celowniczy, ale znacznie praktyczniejszym było, jeśli robił to amunicyjny, który w danej chwili np. nie musiał ubezpieczać stanowiska PIAT-a.

Pocisk wkładało się najpierw po skosie głowicą do przodu, przy czym ogon granatu uniesiony był w górę. Po włożeniu głowicy należało końcówkę ogona (kryza zaczepowa) włożyć w prowadnicę łożyska granatu, co unieruchamiało go i stabilizowało jego położenie tak, aby trzpień-iglica uderzał precyzyjnie.



Zdjęcie 8. Prawidłowy sposób ładowania granatu do łożyska. Pierwsza w obręcz na końcu miotacza wprowadzana jest głowica, potem wciskany ogon w prowadnice znajdujące się po obu stronach otworu iglicy. Źródło: P. Witkowski.



Zdjęcie 9. Granat do PIAT-a uzbrojony w zapalnik uderzeniowy. Poniżej opakowanie zabezpieczające zapalnika i wkładka do strzelań pociskiem ćwiczebnym. Źródło: P. Witkowski.

Celowanie polegało na umieszczeniu kulki muszki w środku przeziernika szczerbinki. PIAT posiada 2 przezierniki: dolny na 70 jardów (stosowany na dystansie 70–85 y, gdy pojazd się przybliżał) i górny na 100 jardów (stosowany na dystansach 85–100 y). Przyrządy celownicze umieszczono po lewej stronie broni. Należało celować w bok czołgu, z wyprzedzeniem jednej sylwetki¹⁴.

¹⁴ Ibidem, s. 9.



Zdjęcie 10. Celowanie z miotacza PIAT w postawie leżącej. Widoczne podniesione przyrządy celownicze. Źródło: P. Witkowski.



Zdjęcie 11, 12. Strzelec spadochronowy obsługujący PIAT-a. Najwygodniejszy sposób noszenia miotacza. Na zdjęciu prawym widoczne są także dwa pasy nośne przy broni, umożliwiające jej noszenie na plecach lub ramieniu. Źródło: P. Witkowski.

Jeśli chodzi o amunicję, to podstawowy był pocisk kumulacyjny o masie ładunku 0,34 kg (oznaczenie HE/AT – High Explosive, Anti-Tank) i masie całkowitej 1,2 kg. Stosowano do niego zapalnik z zespołem pobudzającym (zap. nr 425 i nr 426 + spłonkę pobudzającą nr 66 i lont detonacyjny Cordtex)¹⁵.

Miotacz przenosiło się na plecach w pozycji poziomej, opierając go na klapie plecaka lub na barkach. Był to najwygodniejszy sposób, ze względu na gabaryty i ciężar broni (długość 991 mm, ciężar z pociskiem ponad 15,5 kg)¹⁶. Oprócz tego można go było nosić na plecach, używając do tego 2 szelek nośnych.

PIAT produkowany był z podstawą stałą, w postaci dwóch złączonych nóżek, lub z podstawą wysuwaną teleskopowo w postaci jednej stopki.

Pierwsza wersja nie posiadała dodatkowego celownika moździerzowego do strzelań stromotorowych (jak moździerz)¹⁷. Można było tego dokonać, posługując się jedynie celowaniem po lufie, tj. wzdłuż białej linii na korpusie broni.



Zdjęcie 13. Pokaz wyszkolenia pododdziałów 1.SBS podczas wizytacji jednostki przez wicepremiera Rządu RP Stanisława Mikołajczyka. Obsługa PIAT używa pierwszej wersji miotacza bez celownika dodatkowego i ze stałą podstawą (patrz zbliżenie). Połowa 1944 roku. Źródło: IPMS.

¹⁵ Ibidem, s. 30–31.

¹⁶ A. Zasieczny, op. cit., s. 56.

¹⁷ *Instrukcja walki miotaczem przeciwpancernym...*, s. 37–38.



Zdjęcie 14. Pocisk do miotacza PIAT w stanie gotowym do strzału (u góry) i po rozłożeniu. Egzemplarz pozbawiony materiału wybuchowego. Źródło: P. Witkowski.

Polska 1.SBS początkowo używała PIAT-ów pierwszego typu, bez celownika do strzelań stromotorowych i ze stałą podstawą (zdjęcia powyżej), później, przed bitwą, otrzymała miotacze nowszego typu.



Zdjęcie 15. Ćwiczenia pododdziałów 1.SBS. Spadochroniarz na wale wyposażony jest w PIAT-a nowszego typu. Świadczy o tym podstawa miotacza. Okres – prawdopodobnie powojenny. Źródło: IPMS.

Armata przeciwpancerna 6-funtowa (57 mm), Mk 2 i Mk 4

Na początku wojny Armia Brytyjska dysponowała armatą przeciwpancerną dwufuntową. Jednak rozwój broni pancernej w końcu lat 30., a zwłaszcza na początku wojny, spowodował, że armata tego typu nie posiadała już dostatecznej mocy przebijającej niemieckie pancerze. Sytuacja wymogła więc stworzenie nowego działła do zwalczania czołgów i transporterów wroga, ale o większym kalibrze. Tak powstała konstrukcja armaty przeciwpancernej 6-funtowej, która w nomenklaturze wojskowej otrzymała nazwę Royal Ordnance Quick Firing 6-pounder 7 cwt¹⁸.

Choć wstępne prace rozpoczęły się jeszcze w roku 1938, to dopiero doświadczenia brytyjskie z walk na kontynencie przeciwko Niemcom (kampania francuska 1940 r.) dosadnie udowodniły szybki rozwój broni pancernej wroga, w tym i grubości pancerza. Dlatego już w roku klęski pod Dunkierką standardowe działo przeciwpancerne Armii Brytyjskiej, czyli armata 2-calowa, stawało się niewystarczające w walce z czołgami PzKpfw III i IV.

Armata 6-funtowa okazała się bardzo udaną konstrukcją i szybko zyskała wszechstronne zastosowanie. Weszła do użytku w roku 1941, jednak jej wersja Mk 1 w chwili rozpoczęcia służby już była przestarzała¹⁹.



Zdjęcie 16. Armata przeciwpancerna 6-funtowa Mk4 w wersji Airlanding. Źródło: P. Witkowski.

Powstała 6-funtówka, czyli działo strzelające pociskiem o wadze 6 funtów, w wersji Mk I miała strzelać na odległość do 5500 y, czyli nieco ponad 5 km, przy podniesieniu lufy pod kątem 45°. Jednak jej podstawowym wyznacznikiem miała być przebijalność pancerza z odległości 1000 y – przy strzale pociskiem standardowym o wadze 6 funtów, czyli 2,75 kg, osiągnano przebijalność pancerza

¹⁸ Skrót „cwt” odnosi się do angielskiej miary wagi (masy) lufy, wynoszącej w tym przypadku 112 funtów.

¹⁹ C. Henry, *British Anti-tank Artillery 1939–45*, Oxford 2004, s. 12.

o grubości do 74 mm. Kąt strzału – 30°. Stosując nowocześniejszą amunicję, np. pociski podkalibrowe, można było przy poprzednich parametrach uzyskać przebijalność rzędu 88 mm²⁰. Działo szybko zyskało poważanie wśród żołnierzy, zwłaszcza że mogło strzelać także amunicją burzącą i odłamkową, stąd jego dodatkowa zaleta, czyli uniwersalność.



Zdjęcie 17, 18, 19. Armata 6-funtowa (57 mm) Mk 4, na lawecie Mk3 w wersji dla jednostek spadochronowych. Zamontowane koła o pękatych oponach są typowe dla wersji spadochronowej. Na zdjęciu 19 widoczne łączone na czopy ogony łoża, których demontaż był korzystny przy ładowaniu dział do szybowców „Horsa”. Źródło: Airborne Museum „Hartenstein” w Oosterbeek.

Powstało kilka odmian tego dział, które nieco różniły się od siebie, zwłaszcza w związku z ich zastosowaniem:

- Mk 2 – pierwsza wersja, która weszła do seryjnej produkcji, długość lufy 42,8 x kaliber dział (2440 mm)²¹.

²⁰ I.V. Hogg, *Alied Atillery of World War Two*, Ramsburry 2001, s. 138.

²¹ P. Chamberlain, T. Gander, *Anti-Tank Weapons*, [b.m.w.] 1974, s. 39.

- Mk 3 – wersja czołgowa odmiany Mk 2²²,
- Mk 4 – jak Mk 2, ale wyposażona w dłuższą lufę (50 x kaliber – 2392 mm)²³ i wprowadzony hamulec wylotowy²⁴,
- Mk 5 – wersja czołgowa odmiany Mk 4,
- Airlanding – Mk 4 ze zmodyfikowanym podwoziem – lżejsza laweta działa, mniejszy skręt kół, bo tylko 37°²⁵, koła wyposażone w opony balonowe firmy Firestone, ale o mniejszej średnicy (dodatkowo niedopompowane), tak aby zmniejszyć wysokość armaty, by ta mieściła się w szybowcu transportowym Horsa²⁶. Wersja ta nie posiadała dodatkowych płyt osłonowych.
- 57-mm M1 – wersja budowana na brytyjskiej licencji w USA w ramach umowy Land-Lease²⁷, bez hamulca wylotowego.

Rodzaje amunicji używane w armacie ppanc 6-funtowej:

AP – *Armour Piercing* – pełnokalibrowy – najprostszy typ amunicji przeciwpancernej.

APC – *Armour Piercing, Capped* – pełnokalibrowy z czepcem – aby zapobiegać ewentualnemu rozpryskiwaniu się pocisku na pancerzu, jego nos jest pokryty czepcem z miękkiego metalu – od września 1942.

APCBC – *Armour Piercing, Capped, with Ballistic Cap* – pełnokalibrowy z czepcem i czepcem balistycznym – czepiec wprowadzony w pociskach APC poprawił przebijalność pancerza, ale miał ujemny wpływ na zasięg broni, jako że stawał w locie większy opór powietrzu. Aby temu zapobiec, dodano czepiec balistyczny – specjalnie wyprofilowany nos zmniejszający opór powietrza i poprawiający osiągi balistyczne pocisku – od stycznia 1943.

APCR – *Armour Piercing, Composite Rigid* – pełnokalibrowy z rdzeniem – odmiana pocisku podkalibrowego opracowana nieco wcześniej niż APDS, ale z zewnątrz przypominająca zwykłe pociski pełnokalibrowe. Wykonany z twardego i ciężkiego metalu rdzeń otoczony jest miękkim, lekkim płaszczem, który nie jest odrzucany w locie. Podczas lotu oraz w momencie uderzenia w cel warstwa zewnętrzna spełnia podobną rolę jak czepiec i czepiec balistyczny – od października 1943.

APDS – *Armour Piercing Discarding Sabot* – podkalibrowy z odrzucanym sabotem – pocisk podkalibrowy ma znacznie mniejszą średnicę (kaliber) niż lufa armaty i otoczony jest sabotem – specjalnym pierścieniem lub koszulką stabilizującą go w przewodzie lufy i zapobiegającą uciekaniu gazów prochowych, na-

²² C. Henry, op. cit., s. 16.

²³ P. Chamberlain, T. Gander, op. cit., s. 39.

²⁴ W memorandum Dowództwa Armii Brytyjskiej z 1941 roku pojawił się zapis zalecający zastosowanie hamulca wylotowego. Miało nań wpływ przeanalizowanie osiągnięć artylerii niemieckiej. Patrz: C. Henry, op. cit., s. 13, 16.

²⁵ Ibidem, s. 16.

²⁶ P. Chamberlain, T. Gander, op. cit., s. 39.

²⁷ S.J. Zaloga, *US Anti-tank Artillery 1941–45*, New York 2005, s. 12.

dających pociskowi energię kinetyczną. Sabot odpada od niego w momencie opuszczenia lufy. W porównaniu z pociskami przeciwpancernymi pełnokalibrowymi, pociski podkalibrowe mają mniej więcej dwukrotnie większą przebijalność pancerza – od marca 1944.

HE – *High Explosive* – odłamkowo-burzący – składa się z materiału wybuchowego, który jest umieszczony w stosunkowo grubej stalowej skorupie, tworzącej odłamki po wybuchu, oraz zapalnika²⁸.



Zdjęcie 20. Ustawianie działa na pozycji. Źródło: R. Niedziela.



Zdjęcie 21. Ustawianie działa na pozycji. Dowódca ciężarem ciała obciąża lufę, aby żołnierze mogli rozstawić ogon łoża. Źródło: Z. Wawer.

²⁸ A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994, s. 11.

Przygotowanie armaty do walki na stanowisku bojowym polegało na ręcznym (siłą ramion całej obsługi) przytoczeniu działa i ustawieniu go na pozycji ogniowej – najlepiej działobitni²⁹. Dowódca działonu wskazywał ręką miejsce ustawienia działa i ogólny kierunek strzelania. Była to podstawowa wskazówka do kierunku ustawienia armaty. Do tego momentu ogon łoża był złożony. W celu jego rozwarcia, jeden z żołnierzy działonu, najczęściej dowódca, naciskał całym ciężarem na koniec lufy, co odciążało ogon i umożliwiało rozpięcie mocowania transportowego, stanowiącego jednocześnie łączenie obu ogonów.

Następnie ogony zakończone lemieszami rozwierano, co stanowiło tradycyjne wyhamowanie odrzutu działa po strzale i pozwalało na zachowanie pozycji sprzed strzału. Sześcioosobowa obsługa działa zajmowała swe pozycje: dowódca (działonowy) najczęściej po lewej stronie działa, na wysokości koła armaty, celowniczy odblokowywał lunetę, klęcząc po lewej stronie, i ustawiał działło w odpowiedniej pozycji poziomej (za pomocą oparcia ramienia o specjalne łukowe łożo oraz balansując ciałem) i z właściwym podniesieniem lufy (mechanizmy podniesieniowy i kierunkowy).



Zdjęcie 22. Obieranie celu przez obsługę działa. Celowniczy ustawia mechanizmy podniesieniowy i kierunkowy. Źródło: IPMS.

Ładowniczy zajmował miejsce po prawej stronie zamka działa, nieco z tyłu tak, aby łatwo mógł odbierać podawane mu pociski od prawego amunicyjnego klęczącego za nim. Reszta obsługi pełniła rolę amunicyjnych umieszczając skład pocisków z tyłu armaty, a mniejszy zapas (kilka pocisków) podciągano na stanowisko amunicyjne, znajdującego się za ładowniczym, przy prawym ogonie łoża.

²⁹ Okop dla armaty.



Zdjęcie 23. Widok działonu gotowego do otwarcia ognia. Ćwiczenia 1.SBS w roku 1943. Działo w wersji Mk 2. Źródło: IPMS.

Podawanie amunicji rozpoczynali amunicyjni tylni, klęczący przy składzie z tyłu działła, przekazując pociski żołnierzowi ustawionemu bliżej ładowniczego, a ten kolejnemu. Z jego rąk pociski odbierał ładowniczy, bezpośrednio ładujący je do działła³⁰.

Armata była transportowana przez ciągnik artyleryjski, którego rolę w różnym czasie spełniały samochody kilku typów. Jednak docelowo przewidziany był samochód terenowy Willys Jeep.

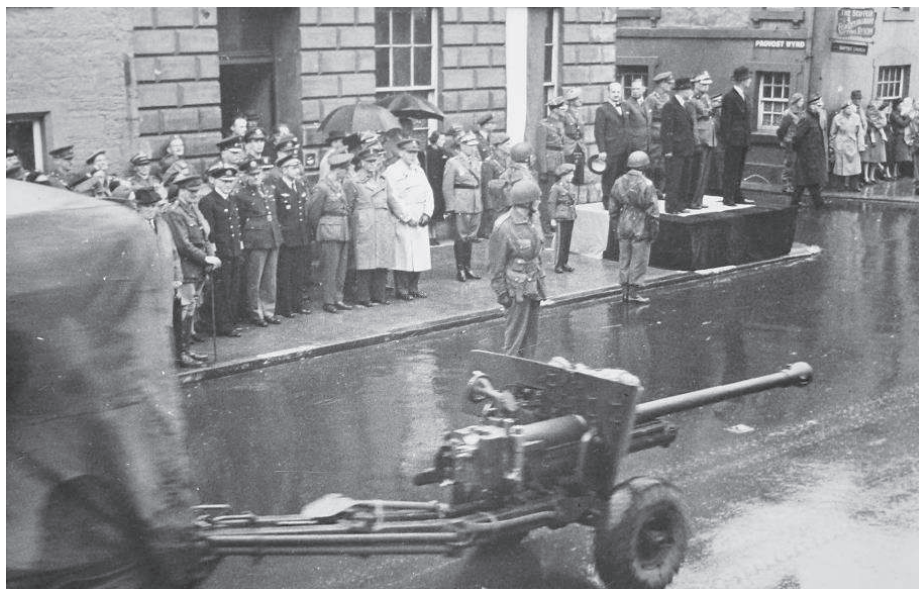
Działa pojawiły się w służbie w jednostkach brytyjskich dopiero w listopadzie 1941 roku, ale już w ciągu pierwszych miesięcy produkcji zaczęto wypuszczać z fabryk po 1500 sztuk miesięcznie. Pomimo zastąpienia przez 17-funtówki, Armia Brytyjska używała ich aż do lipca 1960 roku. Do 1.SBS trafiły w roku 1942.

Armaty zostały użyte podczas operacji „Market-Garden”, we wrześniu 1944 roku w czasie próby opanowania Holandii przy pomocy desantu powietrznego. Brała w niej udział również polska jednostka 1.SBS, przewożąc 15 armat 6-funtowych na pokładach szybowców Horsa³¹. Wyruszyły one do operacji rzutem szybowcowym w dwóch transzach, tj. w dniu 18 września 1944 r. i dzień później, czyli 19 września³².

³⁰ *57-MM Gun, M1 (War Department Basic Field Manual FM 23-75)*, Washington 1944, s. 33–38, 49–53.

³¹ P. Witkowski, op. cit., s. 392, aneks nr 1.

³² Szerzej na ten temat patrz: ibidem.



Zdjęcie 24. Armata 6-funtowa Mk 4 na lawecie Mk 3 ciągnięta przez ciężarówkę w czasie defilady. Źródło: IPMS.

Pierwsza grupa 10 polskich szybowców startująca w dniu 18 września przewiozła część dział Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej, m.in. 5 dział Powietrznego Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej, a z nimi 28 żołnierzy³³. Lądowanie odbyło się bez strat własnych. W dniu 19 września z lotnisk Down Ampney i Tarrant Rushton odleciało planowo 35 pozostałych polskich szybowców ze sprzętem, w tym reszta Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej – 18 szybowców, wiozących m.in. 5 armat³⁴. Podczas przelotu, w wyniku awarii, złej pogody, a potem nad kontynentem również ognia plot. wroga, utracono 7 szybowców³⁵.

Lądowanie reszty odbyło się pod ostrzałem wroga, który częściowo wyparł z lądowisk siły Brytyjczyków, mających je zabezpieczać. Straty lądujących Polaków wyniosły 5 poległych i 11 rannych. Z lądowiska udało się wyprowadzić jedynie 3 działa³⁶.

³³ Pierwsza grupa 10 polskich szybowców startująca z lotniska Manston w dniu D+1, czyli 18 września 1944 r., przewieźć miała część dział Dyonu Art. Ppanc., sprzęt Kompanii Saperów i Wysunięty Rzut Dowództwa Brygady. Obsady dział były szkieletowe, złożone przeważnie z kierowcy ciągnika działa i 1–2 artylerzystów. Uzupelnienie działonów miało przybyć 19 września, jako desant spadochronowy lądujący po przeciwnej stronie rzeki: *Rozkaz Ogólny Nr 1 – I.Sam. Bryg. Spad.*, IPMS, sygn. A.V.20/31/20, k. 9.

³⁴ W. Stasiak, *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Warszawa 1991, s. 129–130.

³⁵ *Market-Garden. Then and now*, pod red. Karel Margry, London 2002, s. 449.

³⁶ J. Tucholski, op. cit., s. 212–213; W. Mleczek, *Sprawozdanie z akcji Spad. Dyonu Art. Ppanc.*, IPMS, sygn. A.V.20/31/38 – dok.2, k. 7.

Ocalali żołnierze z szybowców z częścią sprzętu udali się do miejsca, gdzie od poprzedniego dnia znajdowała się własna grupa artylerzystów w obronie wokół kwatery dowództwa brytyjskiej 1. Dywizji Powietrznodesantowej, broniąca hotelu Hartenstein.



Zdjęcie 25. Artylerzyści Powietrznego Dywizjonu Artylerii Ppanc. po wyjeździe z lądowiska. Działo ciągnięte jest przez jeepa. Zdjęcie prawdopodobnie wykonano w dniu 18 września. Wskazuje na to spokojna atmosfera towarzysząca transportowi działa. Rzut lądujący w dniu następnym poniósł ciężkie straty podczas lądowania, a działony, którym udało się ewakuować z ostrzeliwanego lądowiska, natychmiast weszły z marszu do walki. Źródło: M. Szparagowski.

Jeden świeżo przybyły polski działon – na rozkaz oficera brytyjskiego – udał się bezpośrednio po wyjściu z lądowiska do wsparcia brytyjskiej obrony na innym odcinku i do dywizjonu już nie powrócił, został bowiem w następnych dniach zniszczony w walce. Dwa pozostałe działa wraz z obsługami, które uzupełnili piloci szybowcowi, weszły do walki na północnym odcinku przyczółka pod Oosterbeek³⁷.

Polscy artylerzyści zniszczyli w bitwie 2 czołgi i 2 działa samobieżne, uszkodzili kilka innych pojazdów pancernych. Ponadto bomb. Józef Skaczko zniszczył ogniem z brytyjskiego działa 17-funtowego, przy którym nie było obsługi, czołg typu PzKpfw V Panther³⁸. Polacy stracili w walce z niemiecką bronią pancerną wszystkie swe działa. Ocalali artylerzyści kontynuowali jednak dalej walkę już jako piechota.

³⁷ *Sprawozdanie z działania Dyonu Ppanc. przerzuczonego rzutem szybowcowym*, IPMS, sygn. AV20/31/38 – dok.1, k. 1.

³⁸ W. Mleczko, *Sprawozdanie z akcji Spad. Dyonu Art. Ppanc.*, IPMS, sygn. A.V.20/31/38 – dok. 2, k. 8.

Siły polskiego Dywizjonu Ppanc. stanowiły w czasie walk defensywnych w rejonie Oosterbeek bardzo ważny element obrony brytyjskiej, gdyż blokowały jeden z trzech istniejących szlaków drogowych z Oosterbeek ku Arnhem. Była to jednocześnie droga najważniejsza, gdyż wiodła praktycznie brzegiem Renu, a przedarcie się tędy sił niemieckich oznaczałoby okrążenie broniących się Brytyjczyków i ich całkowite rozbicie. Dostęp do rzeki stał się od 23 września jedyną drogą nadsyłania posiłków (Polaków) i zaopatrzenia. Jego utrzymanie do końca bitwy pozwoliło na ewakuację reszty 1. Airborne Division w ramach operacji „Berlin”³⁹.

Opisana powyżej charakterystyka środków służących do zwalczania broni pancernej przeciwnika, stanowiących uzbrojenie 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, powinna znacząco poszerzyć wiedzę historyczną na temat samych dziejów jednostki, jak i sposobów czy warunków jej walki. Poznając te aspekty, jak i realia użycia artylerii w operacji powietrznodesantowej w tym czasie, możemy łatwiej analizować zagadnienia bardziej złożone, jak problem wsparcia powstania w okupowanej Polsce, w tym także powstania warszawskiego, przez Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Badania nad umundurowaniem i uzbrojeniem poszczególnych formacji i jednostek Wojska Polskiego stanowić powinny pełnoprawną dziedzinę działalności historyka, poszerzającą wiedzę o dziejach tych jednostek i będącą wkładem w historię myśli technicznej Wojska Polskiego. Stanowiąc mogą cenne źródło do studiów historycznych na takich kierunkach, jak militaroznawstwo czy rekonstrukcja historyczna.

Bibliografia

Źródła archiwalne

IPMS, sygn. A.V.20/31/20.

IPMS, sygn. A.V.20/31/38.

Źródła drukowane

57-MM Gun, M1 (War Department Basic Field Manual FM 23-75), Washington 1944.

Anti-Tank Rifle. Small Arms Training. Volume 1 Pamphlet No 5, Pretoria 1942.

Instrukcja walki miotaczem przeciwpancernym. Wzór I, Wielka Brytania 1943.

Opracowania

Chamberlain P., Gander T., *Anti-Tank Weapons*, [b.m.w.] 1974.

Cholewczyński G.F., *Rozdarty Naród. Polska Brygada Spadochronowa w bitwie pod Arnhem*, Warszawa 2006.

Ciepliński A., Woźniak R., *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994.

³⁹ Kryptonim wycofania na południowy brzeg Renu resztek brytyjskiej 1. Dywizji Powietrznodesantowych i części polskiej 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

- Drozdowski K., *Brygada spod Arnhem*, Warszawa 1988.
Henry C., *British Anti-tank Artillery 1939–45*, Oxford 2004.
Hogg I.V., Adam R., *Broń strzelecka. Przewodnik encyklopedyczny*, Poznań 2000.
Hogg I.V., *Alied Atillery of World War Two*, Ramsbury 2001.
Market-Garden. Then and now, pod red. Karel Margry, London 2002.
Sosabowski S., *Najkrótszą drogą*, Warszawa 1992.
Stasiak W., *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Warszawa 1991.
Tucholski J., *Spadochroniarze*, Warszawa 1991.
Tucholski J., *Spadochronowa opowieść*, Warszawa 1991.
Witkowski P., *Spadochroniarze Sosabowskiego. Dzieje polskich jednostek powietrznodesantowych 1939–1945*, Warszawa 2012.
Zaloga S.J., *US Anti-tank Artillery 1941–45*, Nev York 2005.
Zasieczny A., *Broń Wojska Polskiego 1939–1945. Wojska Lądowe*, Warszawa 2006.

Źródła internetowe

<https://archive.org/details/StopThatTankTrianingFilm> [stan z 31.13.2014].

Streszczenie

Artykuł podejmuje temat broni przeciwpancernej, używanej przez pierwszą polską jednostkę powietrzno-desantową w dziejach oręża polskiego – 1. Samodzielną Brygadę Spadochronową, stworzoną przez Stanisława Sosabowskiego. Opisano tu typy i wersje broni przeciwpancernej używanej przez pododdziały tej jednostki, przedstawiono ich budowę i sposób użycia. Przegląd środków walki, z wyłączeniem min i granatów przeciwpancernych, obejmuje okres istnienia jednostki od chwili jej powstania w 1941 roku do zakończenia II wojny światowej. Szczególną uwagę zwrócono w artykule na użycie broni przeciwpancernej przez 1. Samodzielną Brygadę Spadochronową, głównie artylerii, w czasie jej udziału w operacji „Market-Garden” we wrześniu 1944 na terenie Holandii.

Słowa kluczowe: Polskie Siły Zbrojne, Samodzielna Brygada Spadochronowa, broń przeciwpancerna.

Summary

The armour-piercing weapon of the 1st Independent Parachute-Brigade in years 1941–1945

Hereby article takes up the subject of anti-tank weapons used by the first Polish Airborne unit in the history of the Polish army – 1st Independent Parachute Brigade, originally created and commanded by Col. /Brig. Gen. Stanislaw Sosabowski. Herein are depicted types and versions of anti-tank weapons used by the units of the Brigade, describing their construction and way of use. Overview of the fighting instruments, except mines and antitank grenades, includes lifetime of the unit since its origin in 1941 till the end of the Second World War. Particular attention in the article was given on the use of anti-tank weapons by 1st Independent Parachute Brigade (mainly artillery) during its action in Operation “Market-Garden”, in September 1944 in the Netherlands.

Keywords: Polish Armed Services, the Independent Parachute-Brigade, the armour-piercing weapon.